Nr. 274

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu i na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. XIII Nachtrag zur Zeitungs Preisliste p. 86, II Abth. nr. 39) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Wtorek 30 listopada 1886. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 29 listopada.

(Co pisze prasa rosyjska o niemieckiéj mowie tronowéj. — Nowa interpelacya w delegacyi węgierskiéj w kwestyi bułgarskiéj; mowa hr. Andrassego; obiad galowy u cesarza, dany dla wspólnych delegacyi; wyjaśnienia p. Freycineta i włoskiego ministra spraw zagranicznych w kwestyi wschodniéj; kilka doniesień z Bułgaryi, dotyczących kandydatury do tronu, spisku uczniów szkoły podchorążych w Zofii i gospodarki jenerała Kaulbarsa. — Otwarcie sejmu rumuńskiego, mowa tronowa, wstąpienie do armii rumuńskiéj dwóch książąt Hohenzollernskich. — Z Irlandyi.)

Biuro Wolffa nie podaje nam streszczenia głosów prasy rosyjskiéj o niemieckiéj mowie tronowéj z powodów łatwych do zrozumienia. W Berlinie nie chcą widocznie drażnić szowinistów rosyjskich, mając zawsze nadzieję, że car, prowadzący podobno sam politykę zagraniczną, porzuci dotychczasową drogę i zawinie wreszcie do portu przyjaźni i rad niemieckich. Z telegramów ajencyi północnéj dowiadujemy się, że prasa rosyjska w większéj swéj części nie jest zadowoloną z orędzia cesarza niemieckiego. „Nowoje Wremia“ sądzi słusznie, że cesarz Wilhelm, jak dawniéj, tak i teraz, nie zdaje się być skłonnym do nadwyrężenia przyjaźni z Rosyą na korzyść rachub politycznych, choć zresztą przyznaje, że mowa jest także skierowaną przeciw Rosyi. Mówiąc o motywach rządu niemieckiego, dotyczących projektu o powiększeniu armii, odpiera „Nowoje Wremia“ insynuacyą, jakoby pokojowi europejskiemu zagrażało niebezpieczeństwo ze strony Francyi i Rosyi. Dziennik panslawistyczny powiada, że „jeżeli Francya, a z nią Rosya wzmocniły z największemi ofiarami swe siły zbrojne, to zmusiły je do tego Niemcy.“ „Nowosti“ twierdzą, że Niemcy nie chcą jeszcze spalić za sobą okrętów.

Na gniewy i drażliwości rosyjskie mniéj uważają w Wiedniu. Powiedzieć tego nie można o hr. Kalnokim, bo ten ciągle zwraca oczy błagalne ku Petersburgowi, ale za to wybitni mężowie, jak hr. Andrassy, nie obwijają niczego w bawełnę i śmiało i otwarcie głoszą program polityki austro-węgierskiéj na Wschodzie i nakreślają granice, po za które nie wolno będzie posunąć się Rosyi, jeżeli nie chce prowadzić wojny z Austro-Węgrami. Wspomnieliśmy już onegdaj o mowie byłego ministra austryackiego spraw zagranicznych, dziś pisze o niéj nasz korespondent wiedeński, podnosząc jéj wielkie znaczenie. Co najważniejsza, na program węgierski zdaje się godzić sam monarcha austryacki. Na obiedzie galowym, danym w sobotę na cześć wspólnych delegacyi, rozmawiał Franciszek Józef bardzo długo z hr. Andrassym i podczas obiadu był w bardzo wesołém usposobieniu. Do deputowanego Demela wyrzekł cesarz, że zagraniczne położenie polityczne przedstawia się obecnie daleko lepiéj, aniżeli dawniéj. W Petersburgu musiała ta druga mowa hr. Andrassego bardzo przykre wywrzeć wrażenie, kiedy cenzura rosyjska wzbroniła nawet ogłoszenia jéj choćby tylko w telegraficzném streszczeniu.

Na sobotniém posiedzeniu delegacyi węgierskiéj poruszył raz jeszcze członek jéj, p. Falk, z okazyi fałszywych rewelacyi byłego rejenta bułgarskiego, Karawelowa, sprawę spisku przeciw księciu Aleksandrowi, i zapytał hr. Kalnokiego, czy tenże wiedział o zamachu, czy w dniu 22 lipca rokował o tém z księciem Bismarckiem w Kissingen i czy wreszcie rokowania te prowadził jeszcze w sierpniu celem poparcia planów rosyjskich. Za hr. Kalnokiego, który był nieobecny na posiedzeniu, odpowiedział szef sekcyi, Szoegeny i oświadczył, że rewelacye Karawelowa są rządowi znane tylko z gazet, i powołując się na mowę ministra Tiszy z dnia 30 września r. b., odparł stanowczo zarzut, jakoby rząd austro-węgierski wiedział cośkolwiek o zamachu na księcia Aleksandra. Węgrzy, na każdym, jak widać kroku, dokumentują swą nieufność do polityki hr. Kalnokiego. Jak dziś rzeczy stoją, wspólny minister austryacki musi postępować wedle wytkniętéj mu marszruty politycznéj, gdyż inaczéj musiałby runąć a miejsce jego zająłby hr. Andrassy.

O polityce zagranicznéj rozprawiała w sobotę francuska Izba deputowanych, a wczoraj także niższa Izba włoska. Freycinet i hr. Robilant odpowiadali na interpelacye. Rząd — tak wywodził prezes gabinetu francuskiego — nie chce wojny, gdyż przeszkodziłaby ona przeprowadzeniu reform wewnętrznych. Francya musi wprawdzie we wszystkich sprawach międzynarodowych znaczenie swe utrzymać, ale musi zarazem przedewszystkiém mieć na oku swe żywotne interesa. Kwestya bułgarska nie obchodzi bezpośrednio Francyi. Natomiast w kwestyi egipskiéj ma interesa pierwszorzędne i ztąd nie może do tego dopuścić, iżby Egipt pozostał w ręku obcego mocarstwa. Rząd francuski nie sformułował swéj skargi, ale zwrócił uwagę Anglii na konieczność rozwiązania téj kwestyi. Co się tyczy kanału Suezkiego, rozpoczęto już rokowania, celem sprowadzenia porozumienia europejskiego. Albo z Anglią nastąpi wkrótce porozumienie, albo téż mocarstwa będą się musiały sprawą tą zająć. Rząd zdobył sobie zaufanie wszystkich mocarstw przez swą uczciwą, otwartą i bezinteresowną politykę. Co się tyczy polityki kolonialnéj, to p. Freycinet sądzi, że Francya powinna się zadowolić tém, co posiada i zorganizować swe nowe nabytki terytoryalne. Polityka rządu mieści się w słowach: rozwaga i stałość.

Francuski minister spraw zagranicznych zbył, jak widać, krótko wielką kwestyą wschodnią, bo nie miał téż czém się pochlubić. Rola, jaką odgrywa republika francuska na Wschodzie, jest tak podrzędną, że minister nie mógł o niéj się obszerniéj rozwodzić. Fałszem jest wielkim, iżby kwestya bułgarska nie miała Francyi obchodzić. Republika naturalnie w skutek swéj niedołężnéj polityki musiała się przeniewierzyć téj misyi, jaką Francya pełniła dawniéj na Wschodzie, ale we Francyi znajdują się jeszcze mężowie stanu, którzy przypomną p. Freycinetowi tę misyą. Spodziewać się zatém należy, że sprawa ta poruszoną jeszcze zostanie w Izbie przy późniejszych rozprawach.

W dalszym toku sobotnich obrad wniósł dep. Michelin o zniesienie ambasady francuskiéj przy Stolicy św. P. Freycinet zwalczał wniosek i dowodził, jak pożyteczną jest owa ambasada. Wszystkie mocarstwa, — tak mówił — utrzymują stosunki z Watykanem, a czy Francya, licząca wielką ilość katolików i utrzymująca misye na Wschodzie, mogłaby obywać się bez przedstawiciela swego przy Watykanie? Izba odrzuciła 291 przeciw 258 głosom wniosek Michelina. P. Freycinetowi chwali się to wystąpienie przeciw nierozważnym żądaniom radykałów, ale pan minister chce tylko utrzymać stosunki dyplomatyczne z Stolicą św. z względów politycznych. P. Freycinet minął się téż z prawdą, mówiąc o licznych katolikach w Francyi. Ludność Francyi jest katolicką, a tylko bardzo drobna jéj cząstka jest wyznania protestanckiego, do któréj należy i francuski minister spraw zagranicznych.

Wyjaśnienia, jakie dał włoski minister spraw zagranicznych w polityce zagranicznéj, przedstawiają więcéj interesu od frazesów p. Freycineta. Stosunki Włoch — mówił hr. Robilant — do wszystkich mocarstw są dobre a stosunki co do Niemiec i Austryi świadczą o wielkiéj serdeczności i zobopólném zaufaniu. Rząd królewski przyłączył się do pokojowego programu centralnych mocarstw europejskich i nadal trzymać się go będzie w téj saméj formie i mierze. Z Anglią połączone są Włochy tradycyjnym węzłem przyjaźni i jeżeli wymagać będą tego wypadki, węzeł ten jeszcze bardziéj zadzierzgną“. W dalszym toku wyjaśnień wspomniał hr. Robilant o sympatyach Włoch dla Bułgaryi i jéj byłego księcia. Rząd nie ukrywał nigdy tych swych sympatyi; Włochy pragną utrzymać pokój, ale wystąpią stanowczo na przypadek, gdyby powstać miał zatarg i mocarstwa miały zawrzeć osobny układy. Nikt nie może wątpić o energicznéj i czynnéj pomocy Włoch i na Włochy może liczyć każde mocarstwo, które tak samo jak one pragnie utrzymać pokój i szanować traktaty. Interpelanci, Sant Onofrio i Valle oświadczyli, że wyjaśnienia te zadawalają ich. Włochy w kwestyi wschodniéj chcą iść ręka w rękę z Niemcami, Austryą i Anglią a w razie potrzeby dostarczyć nawet kontyngensu swego do walki z Rosyą. Tym zapewnieniom włoskim dawać jednak nie można wiary, bo „zjednoczone“ Włochy zmieniają ustawicznie swą politykę. Bądź co bądź, z tém śmiałem wystąpieniem hrabiego Robilanta liczyć się muszą w Petersburgu.

W sprawie bułgarskiéj, która roztrząsaną bywa obecnie we wszystkich parlamentach, mało mamy dziś do zapisania. O rokowaniach mocarstw nic nie słychać. Sobotnią wiadomość o nowym spisku uczniów szkoły podchorążych, potwierdza dziś korespondent „Koelnische Ztg“. Spisek na obalenie rządu bułgarskiego ukuli dwaj oficerowie szkoły, Tapawiczerow, Wetzel i były oficer rosyjski Georginow. Spisek był ostatniém dziełem jenerała Kaulbarsa. Kandydatura księcia Mingrelii upadła niepowrotnie. Na zapytanie pośrednika tureckiego, Gadbana paszy, odpowiedziała wedle korespondenta „Koelnische Ztg“ rejencya, że naród bułgarski nie zgodzi się nigdy na wybór księcia, którego przodkowie sprzedali Rosyi kraj swój ojczysty za pieniądze. — Nie tylko Europa, ale i sam car rosyjski wie dzisiaj, jaką to prowadził jego przedstawiciel gospodarkę w Bułgaryi. Wyjeżdżając Kaulbars z Filipopola, zabrał z sobą jednego z najgorliwszych wichrzycieli rewolucyjnych wraz z żoną i córką jego. Jest nim znany Goldschmidt, główny organizator zamachu na jenerała Drentelena. W Rosyi skazano go zaocznie na śmierć; zbiegł on do Szwajcaryi, zkąd zabrał powierzoną sobie kasę nihilistów i osiadł w Bułgaryi, przybrawszy nazwisko Nowickiego. Robczew, przywódzca partyi rosyjskiéj, wyrobił mu adwokaturę w Filipopolu, gdzie był prawą ręką konsula Igelströma, ustawicznie wichrzył i zawięzywał spiski przeciw legalnemu rządowi bułgarskiemu. Kaulbars wiedział o wszystkich sprawkach Goldschmidta a mimo to otaczał go protekcyą.

W sobotę otwarty został sejm rumuński mową tronową, w któréj nie wspomniano ani słowem o stósunki Rumunii do Bułgaryi. Orędzie napomyka tylko z lekka „o wypadkach politycznych, które odegrały się na granicy kraju, chwilowo budziły obawę, ale nie dały się uczuć Rumunii.“ Mowa, zredagowana w podniosłym tonie, wylicza szereg projektów do ustaw, któremi zajmie się parlament. Król Karól zamianował księcia Leopolda Hohenzollern szefem 3 pułku liniowego piechoty, a brata jego, księcia Ferdynanda Hohenzollern podporucznikiem. Jeden z wymienionych książąt ma zasiąść na tronie rumuńskim. Podczas otwarcia sejmu byli obecnymi obaj książęta, siedząc na zbudowanéj obok tronu trybunie. Obie Izby udały się in corpore do pałacu królewskiego, ażeby podziękować królowi za to, że książętom hohenzollernskim pozwolił wstąpić do armii. Dzienniki berlińskie piszą z wielkiém zadowoleniem o tych sympatyach, jakie Rumuni okazują rodzinie Hohenzollernów.

Anglia pod rządami Salisburego zabiera się nie na żarty do przytłumienia ruchu narodowego w Irlandyi. (Zobacz Przegląd w „Kuryerze“ z niedzieli.) Rząd królewski w Dublinie zakazał mityngu, który się miał odbyć wczoraj w Sligo, a członków ligi irlandzkiéj Dillona i O'Briena, mających przemawiać na mityngu, pociągnął do odpowiedzialności sądowéj za mowy, jakie byli wygłosili na dwóch poprzednich zebraniach. Skarga zarzuca im teroryzowanie poddanych królowéj i chęć wywołania oporu przeciw ustawom.

Sejmik powiatowy nowego powiatu strzelińskiego.

Dnia 13 grudnia odbędzie się w Strzelnie ***pierwszy sejmik*** nowego powiatu strzelińskiego. Na porządku dziennym postawione są: wybory i organizacya zarządu powiatowego. Z Polaków uprawnieni są do głosowania pp.:

Obwód Strzelno I.

Przybyszewski, Giżewo; Zabłocki, Golejewo; Zakowski, Kościeszki; *Reichstein, Lenartowo;* Skrzydlewski, Rzegotki; Amrogowicz, Rzeszynek; Jaraczewski, Wronowy; *Zakrzewski, Nożyczyn; Moszczeński, Kożuszkowo*; *Osowski, Racice.*

Obwód Strzelno II.

Dąbski, Ludziska; *A. Poniński, Żerniki; Potworowska Helena, Bożejewice;* — przez wybór: Grabski, Krusza; Matczyński, Ostrowo.

Obwód kruszwicki.

Mlicki, Leszcze; Jaczyński, Piaski; dr. Trzciński, Popowo; Moszczeński, Rzeczyca; Kozłowski, Tarnówko; Grabski, Skotniki; *Jeżewski, Głębokie.*

Panowie, których nazwiska drukowane są *kursywą*, mieszkają po za granicami tego powiatu. Nie wątpimy, że wszyscy uprawnieni stawią się na ten pierwszy sejmik, lub że w najgorszym razie nadeślą innym członkom sejmiku swą plenipotencyą. Wymaga tego obowiązek i godność narodowa. A wszakże spełnić ten obowiązek — nie zbyt trudno!

Wieczne szczucie.

Nie ma dnia, w którymby pisma, zażywające opinii pism półurzędowych, nie zachęcały lub wprost nie wzywały do walki przeciw katolicyzmowi i narodowości naszéj. Tu „Nordd. Allg. Ztg.“ woła wprost do walki w szkole i w kościele, w przemyśle i w każdym zawodzie; w polityce i w sprawach komunalnych. Drugiego dnia toż samo pismo wzywa Biskupów do walki przeciw t. zw. heckaplanom. Nazajutrz „Post“ czyni to samo, dziś mamy przed sobą w „Köln. Ztg.“ korespondencyą poznańską, w któréj znajduje się strzelisty akt, wystósowany do rządu, a domagający się, aby, jak to niedawno uczyniono w obwodzie kwidzyńskim, wszystkie szkoły w W. Ks. Poznańskim uznane zostały za szkoły czysto niemieckie, w których o języku polskim nie ma wcale żadnéj wzmianki.

Żądanie to uzasadnia korespondent „*S*“ w następujący sposób:

„Ponieważ polscy księża i nauczyciele nadużywali, jak wiadomo (!), szkoły, o ile ona podlegała, niestety częstokroć, bardzo wielkim ich wpływom, tylko do polsko-agitatorskich celów, — i nie tylko polskie dzieci wychowywali na najzaciętszych wrogów Prus i Niemiec, ale nadto niemieckie dzieci szkólne polonizować usiłowali — dla tego państwo, jeśli nie chciało samego siebie rujnować, musiało pozyskać większy wpływ na szkołę, niż dotychczas. Pierwszy krok uczyniono już przez wydanie nowéj ustawy o ustanawianiu nauczycieli.

Drugi, jeszcze ważniejszy, należy coprędzéj uczynić. Dotyczy on języka wykładowego.

Jak wiadomo, prawo przepisuje, że wykład szkólny ma się odbywać w języku niemieckim, z wyjątkiem religii, przy któréj rozstrzyga narodowość — tak jednakże nie dzieje się w wielu szkołach i to nawet wyższych.

Podzielenie nauki religii na polską i niemiecką prowadzi do najbrzydszych sprzeczności.

Ciągle zajmują się Polacy w pismach i na wiecach, w skargach i petycyach, idących do ministra i jeszcze wyżéj, pytaniami takiemi, n. p.: czy Klara Szmyt (Schmidt), albo Antoni Szulc (Schulz), to jest dzieci, których rodzice dawniéj byli Niemcami, mają należeć do polskiego oddziału religii, czy też nie — a wieczny spór o tę sprawę ***zatruwa życie publiczne*** daleko więcéj, wnika daleko głębiéj w życie rodzinne, jak gdyby ***od razu całą naukę szkólną zamieniono na niemiecką.***

Jeśli rząd w dzisiejszych warunkach chce wypełnić swój obowiązek, to wbrew wszelkim krzykom pozostać musi na dzisiejszéj trudnéj drodze, — ***każde poszczególne dziecko znajdujące się w niebezpieczeństwie, musi ratować,*** gdyż tylko niemiecka wyłącznie nauka może skutecznie przeciwdziałać ***zabiegom księży***, pracujących nad spolszczeniem dzieci niemieckich.

Daleko łatwiejszą stałaby się praca i daleko więcéj przyczynilibyśmy się do uspokojenia umysłów, gdyby, jak się to nie dawno stało w Prusach Zachodnich, zdecydowano się w Berlinie wprowadzić do szkół Księstwa język niemiecki jako ***wyłącznie*** wykładowy.“

Tyle korespondent „Koeln. Ztg.“

Słowa powyższe można uważać albo za pobożne życzenie, albo też za zapowiedź, iż w niedługim czasie podobne rozporządzenie, jakie wydano dla obwodu rejencyjnego kwidzyńskiego, i dla W. Księstwa Poznańskiego wydane będzie.

Nauka religii św., tego najważniejszego przedmiotu szkólnego wykładu, poszłaby w ten sposób w służbę germanizacyjnych dążności, a rodzice, patrzący z bólem serca na te eksperymenta, nie mieliby nawet prawa skarżyć się na to, bo by im odpowiedziano, iż taki jest przepis prawny, takie rozporządzenie.

Dziwne jest uzasadnienie żądań korespondenta, który zarzuca księżom i nauczycielom polonizowanie dzieci niemieckich.

Księża katoliccy od lat 12 nie mają wstępu do szkoły, z któréj ich wykluczono z małemi wyjątkami, oświadczając im, iż odtąd ustają ich prawa i ich obowiązki względem szkoły. Nauczyciele zaś znajdują się w tém położeniu, że pod żadnym warunkiem na narodowość dziecka wpływać nie mogą.

Czemuż korespondent nie powie jasno i otwarcie: Sic volo, sic jubeo, tak chcę, tak rozkazuję, wola i rozkaz mój starczą za argumenta. Na co te wybiegi, któremi się nikogo nie zdurzy?

Choćby i pragnienia jego ziścić się miały; choćby to, co dziś sporadycznie się dzieje, miało się stać ogólną normą, jeszcze i taka szkoła dzieci polskich nie zniemczy.

Rodzice, którzy z takiém poświęceniem bronią dziatek swoich w dzisiejszych warunkach, postarają się o to, aby te dzieci w gorszych nawet jeszcze stósunkach pozostały i czuły się ***dziećmi polskiemi.***

Korespondent mówi o „zatruwaniu publicznych stósunków.“

Zapisujemy to wyrażenie, które się niebacznie wyrwało autorowi z pod pióra, — może nam w drugiéj korespondencyi powie kto je zatruwa.

Ażali nie jest odwieczną prawdą, że wszystkie języki są uprawnione do chwalenia Boga; że lud ma prawo do téj mowy, którą Bóg utwierdził w narodzie; że Duch Święty uszanował wszystkie języki?

Kto tych świętych odwiecznych praw broni, ten z pewnością „stósunków publicznych nie zatruwa.“

Rewizye fiskusowe w Spółkach pożyczkowych.

Będzie temu lat ośm, kiedyśmy na zapytanie, przesłane Redakcyi „Kuryera“: „Czy zarząd Spółki obowiązany urzędnikom fiskalnym, chcącym się przekonać, czy weksle w portfelu Spółki są prawidłowo odstęplowane?“ — odpowiedzieli, że zarząd mocą istniejących obecnie przepisów, nie ma tego obowiązku.

Od pewnego czasu podobna zachodzi kwestya; urzędnicy fiskalni przybywają do Spółek niemieckich, aby się przekonać, czy książeczki oszczędności są odstęplowane. Patronat Spółek niemieckich wywodzi, że Spółki nie mają obowiązku przedkładać książek kasowych urzędnikom, przychodzącym do biura po tę informacyą. Komunikat patronatu tak brzmi w streszczeniu:

W ciągu roku bieżącego niejednokrotnie zjawiali się urzędnicy poborowi w biurach Spółek zapisanych, aby się z książek Spółki przekonać, czy przy poświadczeniach, dotyczących przyjęcia oszczędności, przestrzegano ściśle przepisów ustawy stęplowéj.

Niektóre ze Spółek zezwoliły na te rewizye, a urzędnicy fiskalni znalazłszy niedokładności, polecili Spółkom, aby je usunęły.

Książeczek oszczędności, których rzekomo nie opatrzono w stępel przepisany, nie mieli przed sobą urzędnicy rewidujący Spółkę, i tylko z książek kasowych przychodzili oni do tego przekonania, że mają zachodzić te niedokładności. Zapisywali oni sobie pozycye od 150 marek w górę, żądając odstęplowania tych pozycyi w książeczkach oszczędności. Z książek kasowych nie mogli i nie przekonali się też urzędnicy, czy

1) w ogóle Spółka wystawiła dokument (książeczkę) deponentom:
2) czy dokument ten podlega odstęplowaniu;
3) czy dokument nie został prawidłowo odstęplowany.

W niektórych Spółkach przeglądano pozycye tylko z ostatniego roku, w innych nieco daléj sięgano, i to niekiedy cztery lata wstecz. W miarę tego różnią się też nakazy: niektóre Spółki mają dostarczyć stępli w sumie 300 m., inne w sumie 800, a inne nawet przeszło za 1200 marek. — O kontrawencyą stęplową, o ile wiemy, nie oskarżono żadnéj Spółki. W obec tego powinny Spółki zbadać dokładnie każdy poszczególny wypadek i przekonać się, czy żądanie fiskalne odpowiada przepisom prawnym.

W interesie Spółek nasuwa nam się pytanie: Czy Spółki są zobowiązane przedkładać książki kasowe urzędnikowi fiskalnemu?

Na to odpowiadamy: Nie.

Na poparcie tego twierdzenia odwołuje się patronat niemiecki na § 34 ustawy pruskiéj o stęplach, z dnia 7 marca 1822 roku i na § 1 ustawy dotyczącéj rewizyi towarzystw akcyjnych, z dnia 25 marca 1875 r., a wreszcie na §§ 24 i 27 rozporządzenia z dnia 19 lipca 1867 i z dnia 7 sierpnia 1867 roku. (Przeciw te[illegible]

dują się w zbiorze praw na str. 57 pro 1822, na stronie 517 pro 1875, na stronie 1191 i 1277 pro 1867). Nadto przytacza autor § 20 ustawy Rzeszy o stęplach, z dnia 10 czerwca 1869 r. (Zbiór praw dla Rzeszy str. 193), i tak się następnie odzywa do Spółek:

„Z tych przepisów wynika zatém, że w Prusiech tylko władze i urzędnicy towarzystw akcyjnych poddawać się winni rewizyi z strony urzędników fiskalnych władz poborowych; Spółki, podobnie jak osoby prywatne, mogą być przez urzędnika fiskalnego wezwane do przedłożenia mu książek, jeżeli zachodzą ważne powody i wątpliwości co do przestrzegania ustaw stęplowych.

Ale wezwana Spółka nie jest zobowiązaną zastósować się do żądania urzędnika, a w takim razie pozostaje urzędnikowi jedynie droga do sądu, gdzie może wnieść o wytoczenie śledztwa za kontrawencyą stęplową, jeżeli ma w ręku dowody, albo jeżeli sądzi, że będzie mógł uzasadnić swój wniosek. Sąd nie może atoli bez wszelkiéj podstawy uwzględnić podobnego wniosku, gdyż winien on wpierw zbadać sprawę i przekonać się, czy wniosek jest uzasadniony. Spółki w Prusiech nie mają zatém obowiązku poddawać się rewizyi przez urzędników fiskalnych, chyba jeżeli sąd ją nakaże.“

Co kosztowało wojsko w Niemczech od r. 1872—1887?

Na to pytanie odpowiada następująca tabelka:

	Bieżące wydatki na			Suma	Jednorazowe wydatki na armią i maryn.	Suma bieżących i jednoraz. wydatków
	armią	marynarkę	emerytury			
	milionów marek					
1872	250	12	47	309	244	553
1873	264	14	43	321	161	482
1874	267	12	44	323	152	475
1875	319	18	49	386	198	584
1876	319	19	49	387	100	487
1877 I kwart.	80	5	12	97	26	123
1877/78	324	21	49	394	95	489
1878/79	320	23	49	392	97	489
1879/80	316	23	49	388	74	462
1880/81	328	25	49	402	61	463
1881/82	344	27	49	420	65	485
1882/83	342	26	48	416	40	456
1883/84	337	27	48	412	39	451
1884/85	339	32	48	419	45	464
1885/86	338	37	48	423	48	472
1886/87	343	37	48	428	51	479
1887/88	345	38	51	434	68	502
1887/88	368	38	51	457	92	549

Cyfry te od r. 1872—1885/86, oparte są na rocznych rachunkach a na lata 1886/87 i 1887/88 na projektach rządowych.

Według projektu rządowego na rok 1887/88 podniosłyby się stale wydatki na armią, marynarkę i emerytury od r. 1872 z 309 milionów na 457 milionów a zatém o 148 milionów, czyli blisko o 50 prct. Stało się to w przeciągu 16 lat pokojowych. Etat emerytur podniósł się tylko z 47 milionów na 51 milionów marek, a to dla tego, że wzrost liczby emerytów w czasie pokoju równoważy się ubytkiem emerytów z czasu wojny.

Etat marynarki wzrósł z 12 milionów na 38 milionów.

Stałe wydatki dla armii wzrosłyby według projektu rządowego z 250 na 368 milionów marek, a zatém o 118 milionów czyli blisko 50 prct.

Według powyższéj tabeli ogólna suma wydatków na wojsko aż do 1 kwietnia 1887 wynosić będzie ***7,414*** milionów czyli blisko ***pół osma miliarda***. Przyjąwszy okrągłe 47 milionów ludności, przypada z téj sumy na głowę 158 marek.

Rodzina złożona przeciętnie z pięciu głów, zapłaciła na cele wojskowe w tych latach piętnastu ***790 marek***.

Na nadzwyczajne wydatki starczyły jeszcze aż do r. 1877 dochody z kontrybucyi francuskiéj. Po r. 1877 zaciągnięto przeszło 300 milionów marek pożyczki na cele wojskowe, od któréj to sumy płaci się rocznie około 12 milionów marek procentów.

Druga mowa Andrassego.

Wiedeń, 26 listopada.

(≡) Elien Andrassy!

Bez przesady rzec można, że nigdy dotąd w parlamentarnych zgromadzeniach austryacko-węgierskich nie wygłoszono mowy tak świetnéj, a zarazem tak wytrawnéj, jak wczorajsza mowa hrabiego Juliusza Andrassego. Były minister spraw zagranicznych. który lada dzień może powrócić na ten urząd, rozwinął cały program konserwatywnéj, ale w dobrém angielskiém znaczeniu wyrazu konserwatywnéj polityki austryacko-węgierskiéj na Wschodzie, — polityki, nie mającéj na celu wojny z Rosyą, zdecydowanéj z wszelką energią bronić przeciwko temu państwu żywotnych interesów monarchii habsburskiéj.

Hr. Andrassy podniósł przedewszystkiem zgodę pomiędzy obiema delegacyami, które pragną zachowania pokoju, jednak tylko przy zupełném zabezpieczeniu naszych wyraźnie sformułowanych intesów, nie zaś pokoju quand même.

Daléj oświadczył, że właśnie celem uniknięcia wojny z Rosyą, austryacki mąż stanu musi zawczasu i jak najenergiczniéj przemówić przeciwko tym prądom, które Rosyą popychają do polityki, która musi sprowadzić kolizyą. Prądy te hrabia Andrassy nazywa „panslawistycznemi“ i „rewolucyjnemi“ i przeciwstawia je urzędowéj Rosyi — zapewne tylko z grzeczności, do jakiéj jest zobowiązany mąż stanu, który jutro może być powołany ponownie do zajęcia kierującego stanowiska.

Urzędowa Rosya, zdaniem hr. Andrassego nie ma żadnego powodu podejrzywać Austryi, która nie uczyniła żadnego kroku, aby sobie przywłaszyć spadek po umierającéj Turcyi, bo zajęcie Bośnii i Hercogowiny nie miało i niema żadnéj agresywnéj tendencyi. Mówca obszernie tego dowodzi.

Natomiast Austrya żadną miarą nie może pozwolić na wytworzenie się takiego stanu rzeczy, aby Rosya mogła zaczepić Austryą nie tylko z podstawy swego dzisiejszego terytoryum, lecz także z tyłu, z państewek zależnych. Jest to kwestya militarno-geograficzna, dla Europy kwestya równowagi, dla Austryi kwestya żywotna. Dla tego musi być utrzymana niezależność narodów półwyspu bałkańskiego.

Tymczasem żywotne interesa Rosyi nie wymagają wcale polityki ekspansywnéj. Rosya jest dość wielka. Posiada granice odpowiednie. Posiada w dwóch częściach świata wpływ, którego nikt nie zaczepia. Gdyby się chciano odwołać do języka i religii, to przedewszystkiém trzebaby się zapytać, czy narody półwyspu bałkańskiego chcą w imię téj zasady być pochłonięte przez Rosyą? Ale tego nie chcą.

Mówca wyraża nadzieję, że téż na teraz nie zanosi się na zaczepne wystąpienie urzędowéj Rosyi i dodaje: „Niestety nikt nie zaprzeczy, że w Rosyi niekiedy nie rozstrzygają ani potęga cara, ani monarchiczne interesa, lecz ludzie, którzy wprawdzie nie posiadają wolności prasy, ale posiadają wyuzdanie prasy i przemawiają w imię opinii publicznéj, którą, ponieważ nie ma sposobności objawienia się inną drogą (w parlamencie), tak trudno skonstatować, ludzie, którzy się mało troszczą o zasady monarchiczne, mało o podejrzenie, które obudzają względem Rosyi, mało o korzyści strategiczne, a najmniéj o prawo i traktaty, ludzie powodujący się nie rosyjską, lecz panslawistyczno-rewolucyjną myślą, i o których można się tego jednego domyśleć, że pragną monarchią rosyjską wprowadzić na drogę dalekich awantur, aby się stać w domu panami.“

Nigdy w żadnym parlamencie mąż stanu wybitny nie napiętnował w taki sposób stósunków rosyjskich!

Daléj mówca wyraża zdanie, że gdyby Rosya, w myśl owego prądu, posunęła się na półwysep bałkański i zagroziła Austryi, powstałaby koalicya całéj Europy przeciwko Rosyi, a czegoby ta koalicya nie dokonała, to wynikłoby z samego nienaturalnego rozpostarcia granic rosyjskich: wewnętrzny rozkład.

Rosya więc powinna poprzestać na tém, co posiada. Austrya zrzekła się swéj pozycyi w Niemczech i Włoszech: Rosya nie potrzebuje się zrzec niczego, tylko ma poprzestać na tém stanowisku, jakie zajęła na kongresie berlińskim i nie naruszać samodzielności krajów bałkańskich. Wtedy pokój będzie zabezpieczony.

Oto szkielet bardzo długiéj mowy, która wszędzie, gdzie istnieje zdolność ocenienia niepospolitéj manifestacyi politycznéj i gdzie ta zdolność nie jest krępowana względami stronniczemi lub gorszemi jeszcze, powinna sprawić potężne wrażenie. Jestto najświetniejsza i najwymowniejsza ilustracya tego, co Węgrzy i z nimi tylu innych rozumie pod pokojem, przy zabezpieczaniu żywotnych interesów z Austryi. Ani krok daléj naprzód Rosya nie może się posunąć bez wywołania zbrojnego oporu, choćby tuzin Kalnokich było innego zdania.

Ponieważ zaś z drugiéj strony historyczny instynkt popycha Rosyą ciągle naprzód na Wschód i Zachód, tak iż nie mija 10-lecie bez ważnego kroku w tę lub owę stronę, przeto téż z mowy Andrassego możnaby wnioskować, że starcie się Rosyą, Austryą i Anglią, w pierwszym rzędzie dziś zagrożonym przez ów prąd zaborczy, jest kwestyą aż nadto bliskiego czasu.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Kraków 27 listopada.

(Fizyognomia Krakowa. — Nowa dzielnica. — Rocznica śmierci Adama. — S. p. A. H. Kirkor.)

(□) Jeden z podróżników zagranicznych, zwiedzając przed kilku laty Kraków, przypatrzywszy mu się okiem racyonalnie-badawczem, orzekł, że jest „miastem bardzo dobrze zaczętém.“ Orzeczeniu temu przyznać można, dużo słuszności. Dawne stare miasto, mieszczące w sobie cenne narodowe pamiątki, główne kościoły, zamek, gwachy władz, uniwersytet, akademią umiejętności, muzea i różne inne ważne instytucye, okolone jest szerokim wieńcem plantacyi, zapewniających mu świeżość powietrza, ku którym za pomocą nieźle przeprowadzonego systemu ulic, ma nie tylko szeroki oddech ale i dogodny wypływ dalszych komunikacyi na wszystkie strony. Po za plantacyami zaś powstają nowe, lub rozbudowują się dawne dzielnice, z których każda, w miarę tego, czy do dworca kolei, czy do jakiéj części Wisły przylega, lub się zwraca ku stronom, z których się główny dowóz produktów rolniczych wozami do miasta uskutecznia, przeznaczoną jest do spełnienia osobnego, już z samego położenia jéj wynikającego zadania. W tych dzielnicach leżą stare i powstają nowe ogrody plejzerowe, gdzieniegdzie wille z ogrodami lub zakłady ogrodniczéj użyteczności dla miasta; tu są umieszczone w miejscach stósownych kliniki i lazarety, tu powstają w pobliżu kolei żelaznéj i Wisły magazyny różnego rodzaju, tu się odbywają targi zbożowe, tu się budują fabryki, któreby w mieście zawadzać mogły, a w bliskości obwarowań koszary wojskowe.

Wszystko to powstaje na podstawie dobrze obmyślanych i wytkniętych już na gruncie planów, opracowanych starannie w komisyi, zajmującéj się z ramienia rady miejskiéj uporządkowaniem miasta.

Z tych to przyczyn można się zgodzić na zdanie wspomnianego cudzoziemca, że Kraków jest miastem „dobrze zaczętem“ a dodać nawet można, że wzrasta w stósownym stopniu w ludność i mnóstwem nowo powstających budowli wykończa się dość spiesznie.

W szeregu tych prac regulacyjnych powstało teraz nowe zadanie, wytworzenia osobnéj dzielnicy, któréj punkt ciężkości spoczywać będzie w kolei, okrążającéj miasto, łączącéj kolej północną z transwersalną, tudzież w moście, który zaraz za wałami, wybudowany będzie na Wiśle a prowadzić będzie do zawiślańskiego dworca kolei transwersalnéj. Pracą tą, połączoną z trudnościami zyskania dogodnego przecięcia ku zachodowi, po za ulicą garncarską lub ulicą Dolnych młynów, leżącemi tuż nad Rudawą i w bliskości wałów miejskich, zająć się ma teraz z całą energią wspomniana już komisya uporządkowania miasta. Jak już powiedzieliśmy, zadanie to połączone jest z niemałemi trudnościami, które jednak przy znanéj zabiegliwości pomienionéj komisyi i dobréj woli, jaką w podobnych razach zwykły dla miasta okazywać władze wojskowe, zapewne pomyślnie dla dobra miasta pokonane zostaną.

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku rocznica śmierci Mickiewicza uczczoną będzie tak zwanemi wieczorkami mickiewiczowskiemi. Młodzież akademicka obmyśliła na wieczorek swój program bardzo stósowny. Część muzyczna wypełniona będzie hymnami utworu kompozytorów narodowych. jak „w Tatrach“ i „Taniec litewski“ Żeleńskiego, chór męzki tegoż kompozytora itp., poczém nastąpi odczyt Adama Nowickiego „Adam Mickiewicz jako niedoszły profesor uniwersytetu krakowskiego,“ oparty na mało znanych dotąd szczegółach; w końcu przemówi, na uproszenie młodzieży, obecny rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, hrabia Stanisław Tarnowski. Zjedzie on umyślnie na dzień wieczorku ze Lwowa, dokąd pojechał w celu odwiedzenia w słabości Ojca Kalinki, z którym go łączy przyjaźń i dawne koleżeństwo uniwersyteckie. O zdrowiu Ojca Kalinki nadeszła tu świeża wiadomość, że jest jeszcze bardzo słabym, ale niebezpieczeństwo usunięte już zostało.

Adam Honory Kirkor, znany archeolog i publicysta, były redaktor „Kuryera Wileńskiego,“ autor „Przechadzek po Wilnie,“ „Teki wileńskiéj“ i wielu innych dzieł własnego pióra i zbiorowych, w ostatnich zaś czasach czynny współpracownik komisyi archeologicznéj Akademii Umiejętności w Krakowie, zakończył tu swój pracowity żywot dnia 23 b. m.

Ubył więc znowu jeden z gorliwych pracowników na polu naukowém, który chociaż w badaniach swych zbyt głęboko w rdzeń rzeczy nie wnikał, ogarniał jednak pracami swemi bardzo szerokie pole i pozostawił w dziełach swoich, jako cenny materyał do dalszych badań, dużo ważnych, skrzętnie zbieranych zapisków.

Zwłoki jego złożone zostały na cmentarzu krakowskim. Przy spuszczaniu ich do grobu przemówił, podnosząc jego zasługi, Ojciec Załęski T. J., który pociechami religijnemi krzepił przez czas najcięższéj choroby duszę niebożczyka i po dwakroć św. Sakramentami opatrzył.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziło zwłoki jego grono kolegów akademickich, z prezesem Majerem na czele, i kilku przybyłych na pogrzeb krewnych i znajomych. R. i. p.

Berlin, 28 listopada.

(Projekt wojskowy w parlamencie.)

Los projektu wojskowego zajmuje dzisiaj przed wszystkiém inném umysły. Samo się przez się rozumie, że dotychczas żadne stronnictwo nie powzięło jeszcze w téj sprawie ostatecznéj decyzyi. Urzędowcy pragną widocznie jak najspieszniejszego załatwienia sprawy, a to z następującego powodu: jeśli parlament uchwali żądania objęte projektem, natenczas sesya przybierze spokojniejszy charakter, — jeżeli odrzuci je — rząd będzie mógł natychmiast rozwiązać parlament, na końcu stycznia lub na początku lutego rozpisze nowe wybory, a jeżeli otwarcie następnego parlamentu nastąpi bezpośrednio potém, będzie można, chociaż z wielkim pośpiechem, ukończyć aż do 1 kwietnia r. p. rozprawy nad niezbędnie potrzebnym etatem na przyszły rok finansowy. Jak widzimy, rząd w każdym razie zyska tylko na jak największym pośpiechu. Na przyszłem posiedzeniu wtorkowem rozpocznie się dyskusya nie tylko nad budżetem, ale nadto nad pożyczkami, które trzeba będzie zaciągnąć z powodu nowych żądań wojskowych. Przy téj sposobności nieomieszkają zapewne poszczególne stronnictwa wypowiedzieć, choćby tylko dorywczo, swych zapatrywań na te żądania. Co się tyczy wspomnianych pożyczek, to na *jednorazowe wydatki* na wojsko rząd domaga się 30 milionów, dla marynarki przeszło 7 milionów, na koszta administracyi kolejowéj 600,000, wreszcie na pokrycie sum wziętych z funduszu budowy twierd przeszło 7 milionów, w ogóle zatém 46,116,485. Swoją drogą te 23 miliony, których potrzeba na pokrycie stałych wydatków wojskowych, nie zostaną pokryte za pomocą nowéj pożyczki, lecz z kieszeni podatkujących, odnośnie z dochodów poszczególnych państw. Projekt wojskowy ujęty jest, jak wiadomo, we formę bardzo lakoniczną, a i motywa nie odznaczają się zbytnią przejrzystością. Spotykamy się w nich z niejedną niejasnością. Najważniejszą, dotąd niewyjaśnioną kwestyą jest następująca: Rząd domaga się podwyższenia wojska o 41,135 ludzi; na utworzenie żądanéj liczby nowych oddziałów potrzeba przy dzisiejszym składzie batalionów tylko 22,467 ludzi; na co tedy potrzeba rządowi pozostających jeszcze 18,668 ludzi? Wiele prawdopodobieństwa ma tutaj kombinacya, wedle któréj rząd przez podwyższenie stałéj liczby wojska zamierza zmiejszyć liczbę tych żołnierzy, którzy już po ukończeniu dwóch lat służby rozchodzą się za tak zwanym urlopem królewskim do domów. Gdyby ta kombinacya miała być prawdziwą, — a o tém będzie rząd musiał poinformować posłów w komisyi, — natenczas doczekalibyśmy się zamiast powszechnie oczekiwanego ograniczenia czasu służby, raczéj jéj przedłużenia. — Ażeby oddziałać na posłów, przedstawiają urzędowe dzienniki w jak najjaskrawszych barwach obecne położenie Europy, możliwość wojny, w któréj Niemcom na dwie strony walczyć przyjdzie, wreszcie małą wartość sojuszów. Nie da się zaprzeczyć, że mianowicie w ostatnim punkcie prasa urzędowa ma pod pewnym względem słuszność, ale niech mi wolno będzie zapytać, czy to nie *dyplomacya* sama, starająca się wiecznie o wyzyskanie chwilowéj sytuacyi, często pozbawiona trwałego kierunku w polityce, przyczyniła się do tego, że dzisiaj do sojuszów ludzie nie mają wielkiego zaufania?

Co przy tych żądaniach wojskowych nader ważną jest rzeczą, to przekonanie, że rząd tego, co mu *raz* przyznano, *nigdy* już nie wypuści z ręki, choćby stósunki zmieniły się zupełnie. Dotychczasowe doświadczenie popiera niestety to zapatrywanie, rząd bowiem zawsze dotąd domagał się powiększenia liczby wojska, o zmniejszeniu go zaś nie pomyślał nawet po zawarciu sojuszu z Austryą, co więcéj, nawet po dojściu do skutku przymierza trzech cesarzy. Charakterystyczną przytém jest rzeczą, że zwolennicy ciągłego pomnażania stałéj liczby wojska uznają konieczność tego pomnażania już z tego powodu, aby wszyscy, którzy zdatni są do służby, mogli znaleść we wojsku pomieszczenie. Ci orędownicy „powszechnéj służby wojskowéj“ nie uważają jéj tedy jako środka, lecz jako cel samoistny! — Prasę całą zajmują dzisiaj dwa orzeczenia w sprawie nowych żądań wojskowych, jedno, zawarte w mowie wolnomyślnego deputowanego Haenela, powiedzianéj w Kilonii, drugie w „Westf. Merkur.“ Haenel zapowiada, że zgadza się na to, co jest niezbędnie potrzebném (wyrażenie nieco niejasne), ale *nie* we formie siedmiolecia. Westfalski organ katolicki tak się odzywa: Podwyższajcie liczbę wojska, jak chcecie, ale nie żądajcie nowych funduszów — trzeba większéj oszczędności! Zaczekajmy, co powiedzą przywódzcy stronnictw parlamentarnych.

ZIEMIE POLSKIE.

* Robotnicy cudzoziemcy. „Dziennik Łódzki“ pisze: „W r. z. według danych urzędowych w 13 fabrykach, położonych w Sosnowicach i w pobliżu pracowało ogółem 3404 robotników, z których tylko 1219, czyli 35½ proc. było krajowców, resztę zaś, t. j. 2185, czyli 64½ proc. stanowili cudzoziemcy. Szczegółowo według fabryk cyfry te przedstawiają się w sposób następujący: w fabryce przędzy wigoniowéj Schöna robot. 1000, z tego cudz. 600, kraj. 400; w przędzalni wełny Henryka Dietla rob. 590, z tego cudz. 340, kraj. 250; w fabryce żelaznéj Towarzystwa akcyjnego „Katarzyna“ rob. 705, z tego cudz. 522, kraj. 183; w fabryce żelaznéj „Puszkin“ hr. Henkela von Donnersmark rob. 270, z tego cudz. 246, kraj. 24; w fabryce kotłów parowych Fitznera i Gampera rob. 181, z tego cudz. 100, kraj. 91; w fabryce S. Guldzyńskiego i Sp. rob. 183, z tego cudz. 64. kraj. 119; w fabryce żelaznéj Heina, Lehmana i Sp. rob. 32, z tych cudz. 13, kraj. 19; w hucie szklanéj Pawła Epsteina rob. 200, z tego cudz. 170, kraj. 30; w młynie parowym hr. Renarda rob. 57, z tego cudz. 35, kraj. 22; w browarze E. i J. Kuźnickich rob. 15, z tego cudz. 11, kraj. 4; w fabryce papieru Dittricha robot. 31, z tego cudz. 17, kraj. 14; w fabryce cerazyny Reichera, Kernbauma i Oppenheima rob. 110, z tego cudz. 50, kr. 60; w fabryce chemicznéj Towarzystwa mogunckiego robotników 20, z tego cudz. 17, kraj. 3. W papierni w Mirkowie w r. z. według tychże źródeł urzędowych pracowało około 500 robotników, między którymi było około 400 cudzoziemców.

NIEMCY.

* Berlin, 27 listopada. Układy pomiędzy rządem pruskim a Watykanem nie ustają; mianowicie w ostatnich dniach konferował p. Schlözer bardzo często z sekretarzem kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Dotąd zajmowano się przedewszystkiém wynalezieniem ogólnéj podstawy, na któréjby kościelno-polityczne porozumienie mogło przyjść do skutku. O rezultacie układów dotąd bardzo tylko szczupłe szczegóły dochodzą do wiadomości publicznéj. Nie bez interesu zapewne będzie dla czytelników poznać nieco bliżéj zewnętrzne formy tego rodzaju układów dyplomatycznych.

Jak wiadomo, otrzymuje zwykle kongregacya dla nadzwyczajnych spraw kościelnych polecenie załatwiania spraw kościelno-politycznych. Gdy reprezentant jakiegoś państwa otrzymał od swego rządu instrukcye i odbył ogólną konferencyą z Papieżem, otrzymuje sekretarz wspomnianéj kongragacyi równocześnie z obszernym wywodem sprawy polecenie rozpoczęcia układów z odnośnym posłem. Skoro te układy doprowadziły do jakiegokolwiek rezultatu i oparte zostały na jakiéjś ogólnéj podstawie, sekretarz wygotowuje w téj sprawie ogólne sprawozdanie, zwane „ponenza.“ Po przejrzeniu téj „ponenzy“ przez Papieża, drukują ją w tajnéj drukarni Watykanu i wręczają Kardynałom, którzy są członkami wspomnianéj kongregacyi dla spraw nadzwyczajnych. Następnie zbierają się Kardynałowie na uroczyste posiedzenie, na którem wypowiadają swe zdanie o téj sprawie. W razie wyniknięcia szczególnych trudności, sprawa przechodzi w ręce ściślejszéj komisyi kościelno-politycznéj, składającéj się z ośmiu Kardynałów, obecnie z Kardynałów: Ledóchowskiego, Francelina, Hergenröthera, Parocchiego, Jacobiniego, Laurenziego, Oreglii i Simeoniego. Zdarza się niekiedy, że ta komisya o tym lub owym punkcie zażąda osobnego referatu konsultorów kongregacyi, składających się z wysoko postawionych prałatów, lub reprezentantów obcych narodowości. W takim razie zdaje następnie komisya sprawę kongregacyi, a odnośne kwestye są przedmiotem dyskusyi nowego uroczystego posiedzenia. W dyskusyi téj bierze udział sekretarz kongregacyi, który przebieg jéj, zapatrywania Kardynałów i ich uchwały streszcza w osobném sprawozdaniu i przedkłada Ojcu świętemu. Na téj pracy opiera się wreszcie opinia sekretaryatu stanu i ostateczny wyrok samego Papieża. Papież zbadawszy wszystkie opinie i uchwały, wydaje ostateczną swą decyzyą, która następnie we formie noty dyplomatycznéj staje się podstawą porozumienia z odnośnym rządem.

Obecny Papież żywo się interesuje mianowicie kościelno-politycznemi sprawami Niemiec, i dla tego czuwa osobiście nad wszelkimi układami i bada wszystko samodzielnie. Wszyscy, którzy mieli sposobność mówienia o tych sprawach z Leonem XIII, zapewniają, że zna on gruntownie wszystkie te kwestye. Tę znajomość przedmiotu zdobył sobie Papież nie tylko przez studyowanie aktów dyplomatycznych i narady z sekretaryatem stanu i Kardynałami, ale nadto przez guntowne studyum pruskiego ustawodawstwa i kościelno-politycznych rozpraw w sejmie i parlamencie, wreszcie przez lekturę broszur, pamiętników i dzieł historycznych o kulturkampfie; Leon XIII zna podobno całą prawie literaturę, traktującą o kościelno-politycznych kwestyach Niemiec.

Co się tyczy specyalnych kwestyi, które obecnie zajmują Ojca św. i jego doradzców, wiedzieć należy, że prace przedwstępne już od dawna zostały ukończone. Co do dyplomatycznego położenia rzeczy przyjąć należy, że sprawa znajduje się teraz w stadyum pierwszych układów przedwstępnych pomiędzy reprezentantem rządu pruskiego, p. Schlözerem, a sekretarzem kongregacyi dla spraw nadzwyczajnych. Wynika ztąd, że kwestya jest jeszcze zupełnie otwarta, i że nie postanowiono dotychczas nic stanowczego, jakkolwiek zdecydowano się już co do ogólnych punktów porozumienia.

— Przesłane parlamentowi sprawozdanie z wykonywania małego stanu oblężenia w Berlinie i Hamburgu spotyka powszechny zarzut, że jest bardzo niedostateczne i nie motywuje niczém potrzeby dalszego przedłużenia ustawy. Braknie w niém mianowicie wszelkich dowodów na poparcie twierdzenia, jakoby pomiędzy berlińskimi socyalistami istniał kierunek anarchistyczny. Tém bardziéj zadziwia wielka liczba rozwiązanych i zakazanych zebrań, mianowicie w stolicy Niemiac.

— Cesarzowa Augusta prze-

słała na ręce Najprzew. ks. Biskupa warmińskiego dla Sióstr „św. Katarzyny“ w dyecezyi warmińskiéj bardzo piękny krzyż z następującém zaszczytném poleceniem: „Proszę pozdrowić odemnie Siostry Katarzynki i wręczyć im załączony krucyfiks, jako dowód méj pamięci i mego uznania.“

— Dep. dr. Reichensperger przesłał parlamentowi wniosek, poparty przez 54 deputowanych stronnictwa centrum, w którym domaga się obostrzenia i surowego przestrzegania kar nałożonych na pojedynki, a mianowicie prawnego sformułowania bardzo surowéj kary na pojedynki amerykańskie.

— Z powodu odmownéj odpowiedzi, jakiéj Papież udzielił księciu Biskupowi wrocławskiemu w sprawie ustanowienia koadjutora dla dyecezyi wrocławskiéj, zebrała się kapituła wrocławska, jak „Schlesische Ztg.“ donosi, na nadzwyczajne posiedzenie w dniu 25 bm.

— W rozpoczynającéj się we wtorek w parlamencie dyskusyi nad budżetem zabiorą główny głos: baron Huene z centrum, Eugeniusz Richter z frakcyi wolnomyślnéj, baron Maltzan-Gültz (niemiecko-konserw.), Benda (narodowo-liber.), Gamp (wolno-konserwat.), Hasenclever (socyalny demokrata) i Payer (demokrata).

— Prezydyum parlamentu otrzyma jutro audyencyą u cesarza.

— Reprezentantem dyplomatycznym Wyrtembergii w Berlinie ma być hr. Zeppelin.

— Dochody administracyi poczty i telegrafów za czas od początku roku etatowego aż do końca października roku bież. wynosiły 101,541,766 marek, t. j. 3,826,835 mr. więcéj, aniżeli w tym samym czasie roku etatowego 1885—86, dochody administracyi kolejowéj 27,745,600 mr. (— 297,900 mr).

— Berliński nasz korespondent wspomina w liście dzisiejszym o usiłowaniach prasy rządowéj, pragnącéj przez jak najczarniejsze odmalowanie niebezpieczeństw, grożących rzekomo Niemcom, nakłonić parlament do przyjęcia wojskowego projektu. Pierwsze skrzypce w tym koncercie prasy rządowéj gra naturalnie „Koeln. Ztg.“, która w artykule, zatytułowanym „Ernst der Lage“, z jednéj strony w silnych zarysach przedstawia wściekłą boleść Francuzów z powodu klęski odniesionéj w ostatniéj wojnie i chęć krwawego odwetu — z drugiéj z przesadą, graniczącą ze śmiesznością maluje spustoszenie, na jakie naraziłaby Niemcy niepomyślna wojna z Francyą. Oto próbka tego ponurego obrazu: „Bijąca w oczy z wszystkich placów i ulic, z murów domów paryskich i z kart historyi Francyi ciemne strony francuskiego charakteru, jego satysfakcya w niszczeniu cudzego życia i szaleństwo fanatycznych idei niechże nam dadzą miarę wielkości nieszczęścia, jakieby ściągnęło na naród niemiecki najście francuskie. *Niech każdy z osobna pomyśli o własnym udziale w tym ogólnyu upadku!...* Cały przemysł i handel upadłby za jednym zamachem, pruskie i niemieckie konsole, renty komunalne, hypoteki nie przynosiłyby procentów, zabrakłoby pieniędzy na pensye i zasługi, rólnictwo pogrążyłoby się w głębokim upadku...“ W tym samym guście napisana jest ta cała jeremiada, któréj dla braku miejsca nie możemy tutaj podać w całości.

— „Hamb. Corresp.“ zamieścił znowu przed kilku dniami gwałtowny artykuł przeciwko Ojcu św., zarzucając mu, że się pozwoli powodować Jezuitom. Prasa katolicka zwróciła w obec tego uwagę na fakt, że „Hamb. Corresp.“ ma opinią urzędowego dziennika, a chociaż „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza temu, nikt jéj słowom nie uwierzy, gdyż wiadomo aż nadto dobrze, że „Hamb. Corresp.“ ma stósunki ze sferami rządowemi.

— Za przykładem „Nordd. Allg. Ztg.“ wzywa także berlińska „Post“ Papieża i Biskupów, aby wystąpili stanowczo przeciwko centrum i téj części duchowieństwa katolickiego, która się bawi w politykę.

— O kropności ogłasza Liebknecht o anarchistach. Socyalistyczny ten przywódzca nie waha się, według „Kreuz Ztg.,“ nazywać anarchistów płatnymi żołdownikami policyi — a co do Mosta, miał powiedzieć następujące słowa, za które my nie bierzemy żadnéj odpowiedzialności i wyraźnie się zastrzegamy, jakobyśmy do nich przywięzywali wiarę: „Mam dowody w ręku, że Most jest płatnym żołdownikiem niemieckiego rządu. Skoro powrócę do parlamentu, wyjawię ten fakt, że prezes policyi berlińskiéj, kuzyn księcia Bismarcka, jest właściwą głową anarchistycznego ruchu w cesarstwie niemieckiém, i że on tym ruchem przez Mosta kieruje i stara się o to, aby socyalistów do niego wciągnąć. Ja zmusiłem Mosta do opuszczenia Niemiec.“

Powtarzamy, że my tym przechwałkom wierzyć nie możemy.

FRANCYA.

* W departamencie du Nord ponieśli katolicy przy wyborach do Izby deputowanych dotkliwą klęskę. Kandydat ich otrzymał tylko 122,149 głosów, chociaż przed rokiem miał 161,611. — Pisma republikańskie tryumfują, katolicy skarzą się na ogromny nacisk, jaki rząd wywierał na wszystkich zależnych wyborców.

WŁOCHY.

* W Rawennie otwarto w zeszłym tygodniu przemocą klasztor Kapucynek i wypędzono z niego zakonnice w obecności kilkotysięcznego tłumu, wołającego: Precz z Watykanem, precz z klerykałami! Ksieni wychodząc z klasztoru, zaprotestowała uroczyście przeciw gwałtowi. Motłoch syczał i gwizdał. Policya rozpędziła wreszcie tłumy, które chciały insultować zakonnice.

— We Vicenze po rozruchach, o których już pisaliśmy, spalono mnóstwo pism i gazet katolickich. Katolicy w zamian poprzylepiali na rogach ulic w nocy plakaty z napisami: „Niech żyje Papież i król w Watykanie!“ Wczoraj, w niedzielę miała się odbyć katolicka kontrdemonstracya.

BELGIA.

* Ciągle powtarzają się w Belgii wybryki i nadużycia, z których korzystają anarchiści, aby wśród ludności roboczéj szerzyć ducha rewolucyi. — Socyalistyczną armią w Beligii oblicza korespondent „Allgem. Ztg.“ na kilkakroć sto tysięcy mężów; armia ta mnoży się nieustannie przypływem swych rekrutów.

Socyaliści przybierają ton bardzo ostry i grożą władzom gwałtami i zapowiadają, że prędzéj, niż się kto spodziewać może, przyjdzie godzina obrachunku.

Niestety, katolicy belgijscy mimo kongresu w Liège, nie pracują dość energicznie, aby złemu zapobiedz, a są między nimi i tacy, którzy pozwalają się sidlić ponętnemi frazesami liberalizmu. „Samolubstwo owłada tutaj wszystkich“ — powiedział znany Nothomp — a samolubstwo to największy wróg pospolitego dobra.

Kościół parafialny w Miejskiéj Górce.

Kto i kiedy w miasteczku Górka Miejska, własności w 15 i 16 wieku sławnéj wielkopolskiéj familii Górków, a może i ich gnieździe, kościół parafialny założył, nie wiadomo. Istniał on atoli już w 15 wieku, bo księgi biskupie wspominają o nim w latach 1445 i 1448, i będzie zapewne dziełem Górków. Już w początku 17 wieku był z palonéj cegły, jak wskazuje wizyta Hoppa z r. 1610, która mówi:

„Górka Miejska ma kościół parafialny, murowany, pod tytułem św. Mikołaja. Do kościoła przybudowano wieżą dosyć wysoką, ale jeszcze niedokończoną.“

W jednym z filarów téj wieży jest wmurowana tabliczka kamienna z r. 1609. Będzie to zapewne data wystawienia kościoła murowanego w Miejskiéj Górce, wieża bowiem jeszcze podczas wizyty Hoppa nie była wykończoną.

Dzisiejszy kościół jest murowany, dachówką pokryty, z wieżą piramidalną i zegarem na niéj. W około kościoła jest grzebalny cmentarz, ze strony miasta murem opasany, z wielką bramą i furtą żelazną, z 3 stron parkanem dobrym z desek otoczony — od kilku lat zamknięty.

Przy kościele miejsko-góreckim było także kolegium mansyonarzy, zaprowadzonych tu r. 1553 przez Łukasza Górkę, dziedzica ówczesnego M. Górki, wojewody poznańskiego, a zatwierdzonych przez Jana Latalskiego, Biskupa poznańskiego.

Kościół w Miejskiéj Górce był niegdyś przez pobożnych licznie odwiedzany. Słynął bowiem naokoło jako miejsce cudowne, gdyż w r. 1572 wzbogacony został kolcem (spina) z korony cierniowéj Chrystusa Pana (ministerium sub titulo spinae Domini, quae in eadem ecclesia parochiali esse dignoscitur). Kolec ten jest dziś w pięknéj, drogiéj monstrancyi, w formie krzyża zrobionéj, umieszczony. Podczas wojen szwedzkich za czasów Jana Kaźmirza został kościół ten wewnątrz całkiém zniszczony. Nowe ołtarze nakładem ówczesnego dziedzica miasta, Jana Opalińskiego, podkomorzego poznańskiego, w nim wystawione, poświęcił dnia 24 grudnia 1659 Wojciech Tholibowski, Biskup poznański. W roku 1787 pogorzał całkiém z kuryą proboszczowską. Restaurowany wkrótce potém, nie zawiera dziś żadnych zgoła pomników, które przy dwukrotnéj restauracyi może zostały wyrzucone.

Prócz kościoła parafialnego, znajdował się jeszcze w Miejskiéj Górce kościołek pod tytułem św. Ducha, czyli szpitalny. O erekcyi nie wiadomo nic, tylko o udotowaniu go przez ks. Szymona z M. Górki w 1615 — 23 lutego. Istnieć musiał on już dawniéj, bo w aktach czytamy: ecclesiam Hospitalis tituli S. spiritus jam ante multo tempore exstructam dotare constituisse itd. Podczas wizyty Hoppa 1610 był z drzewa. Wizyta Wolskiego z 1667 mówi: Kościołek św. Ducha drewniany, około roku 1610 wystawiony, a 1661 — 4 października przez Wojciecha Tholibowskiego, Biskupa poznańskiego poświęcony. Tenże kościołek z probostwem szpitalném i samym szpitalem zgorzał do szczętu 1843 i już nie został odbudowany. Szpital istnieje, o czém ważne rzeczy podam później, bo będą obszerne.

Kościół, czyli klasztor kks. Reformatów, tuż przy mieście stojący, w miejscu zwaném „Goruszki“, murowany. Kościół ten założył Adam Przyjemski, kasztelan gnieźnieński 1662. Kościół skromny, ale bardzo czysty, nie zawiera w sobie żadnych ważniejszych pomników, chociaż w sklepach jego składano zwłoki w pięknych i kosztownych trumnach wielu z zamożniejszéj szlachty okolicznéj, któréj wizerunki dotąd znajdują się w kościele. Dzisiejszy kościół wystawiony został w pierwszéj połowie 18 wieku; poświęcony 3 maja 1745 pod tytułem św. Krzyża przez Józefa Tadeusza z Kiekrza Kierskiego, sufragana poznańskiego. W sklepach tego kościoła pod wielkim ołtarzem znajduje się kaplica św. Franciszka, w któréj się niekiedy nabożeństwo odprawiało. Wielki ołtarz zawiera dwa bardzo pięknéj roboty relikwiarze zamykane.

Niestety, od kulturkampfu zamknięty, dotąd nie otworzony....

Filialny kościół w Sobiałkowie.

Niegdyś stanowił on osobną parafią. Pierwsza o nim wzmianka jest w aktach biskupich 1445. Księga beneficiorum wymienia go pod nazwiskiem Górka Zabelkowa 1510. W roku 1536, dnia 15 marca Jan Latalski, Biskup poznański, przyłączył go do kościoła w Miejskiéj Górce w porozumieniu z Łukaszem Górką, wojewodą poznańskim, a później Biskupem kujawskim, ówczesnym dziedzicem Sobiałkowa i M. Górki. Czynność ta zapisana w księdze konstystorskiej z dnia 15 maja 1536. Kościół ten z drzewa wystawiony pod tytułem św. Jakóba Apostoła, był pod opieką i zarządem proboszczów Miejskiéj Górki aż do lat ostatnich. Stanowi on dzisiaj osobną parafią znowu i pierwszym plebanem jest ks. Stefan Waściński, przybyły na toż probostwo 12 października 1886.

Ks. Chrustowicz,
proboszcz miejsko-górecki.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółek włościańskich powiatu odolanowskiego

odbyło się w dniu 14 b. m. w Ostrowie, na które się stawiło przeszło dwustu członków, przybył także pomiędzy innymi na to zebranie książę Ferdynand Radziwiłł. Zagaił je wicepatron, pan Wincenty Niemojowski, witając patrona, pana Jackowskiego i oddając mu przewodnictwo, poczém sam mówił na temat: Jaka rada dla gospodarzy na obecną biedę. Następnie miał wykład pan Rosiński: O umiejętném obchodzeniu się z mierzwą i staranném gromadzeniu wszelkich odchodów dla użyzniania ziemi. Daléj prelegent p. Chojnacki mówił: O wychowaniu synów gospodarskich tak na przyszłych gospodarzy, jako też do innych zawodów. Pan Gaj mówił: Jak przyrządzać paszę dla bydła, a powtórnie znów p. Chojnacki zabrał głos i mówił na temat: „Czy śród, otręby i kuchy spasać na sucho, czyli też w stanie rozmoczonym.“ Wszystkim tym rozprawom przysłuchiwali się zebrani z wielką uwagą i w dyskusyi nad niemi żywy brali udział. Wreszcie Patron gorącemi słowy zachęcał do zabezpieczenia się od ognia, przytaczając smutne skutki z zaniedbania tego obowiązku. Na tém walne zebranie, po wynurzeniu Patronowi podziękowania za jego gorliwość, zamkniętém zostało.

W poniedziałek dnia 6 grudnia r. b. o godzinie 2 po południu odbędzie się w Inowrocławiu w lokalu p. K. Nowakowskiego walne zebranie Towarzystwa rolniczego inowrocławskiego. — Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania i korespondencye. 3) Sprawozdania: a) Sekretarza z całorocznych czynności Towarzystwa, b) Podskarbiego z rocznych rachunków kasy. 4) Zmiana § 5 statutów z powodu podziału powiatu. 5) Pogadanka: „Jakie rezultaty osiągnięto w roku obecnym z uprawy rzepiku w porównaniu do rezultatu z uprawy buraków cukrowych?“ 6) Wybór prezesa dyrekcyi. 7) Wybór wicepatrona Kółek włościańskich. 8) Wybór dwóch członków dyrekcyi w miejsce występujących. 9) Wnioski członków.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, poniedziałek 29 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał rendantowi kasy leśnéj Stegmannowi w Bydgoszczy godność radzcy rachunkowego.

* *Cela św. Stanisława Kostki* zostanie wprawdzie usunięta z dotychczasowego miejsca, na którém stanąć muszą stajnie królewskie, ale nie zostanie zniszczona. Pod dyrekcyą budowniczego p. d'Azure cela ta przeniesiona zostanie w pobliże kościoła św. Andrzeja na Kwirynale.

* *Na trzeci tysiąc* „Bratniéj ofiary.“ Z przeniesienia 975 marek 55 fen. Dziś nadesłali: *Kilku alumnów seminaryum duchownego w Krakowie* 14 florenów 70 cent., czyli 23 m. 80 fen. Razem 999 marek 35 fen.

* **Teatr polski.** Jutro komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności“ i „Mazur wilanowski w cztery pary.

Ceny zniżone.

W czwartek dnia 2 grudnia na benefis p. Skirmunta po raz pierwszy dramat hr. Starzeńskiego „Banita“.

O uznaniu pracy artysty przez Publiczność, świadczy wymownie każdorazowy jego benefis. Że p. Skirmunt taką sympatyą Publiczności się cieszy, tego dowodzą jego występy, i każdorazowe benefisa. Tak samo będzie — o czém nie wątpimy — i w przyszły czwartek.

W sobotę po raz pierwszy uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie warszawskim komedya Aleksandra Mańkowskiego „Minowski“.

W niedzielę komedya Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

* **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawione są obrazy W. Gersona: „Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)“, „Królowa Jadwiga“ i „Chrystus na krzyżu“.

Wystawa otwartą będzie przy oświetleniu gazowem we wtorek podczas przedstawienia komedyi „Mąż z grzeczności“ pomiędzy aktem 1szym a 2gim.

Wstęp od wtorku tak podczas dnia jak i wieczorem dla dorosłych 10 fen., dla dzieci 10 fen. W następne dni również wstęp po téj saméj cenie.

* **Na fundusz jenerała Chłapowskiego** złożono dotychczas 7772 mr. 27 fen.

* **Mogilno.** W sobotę wybrani zostali do Rady miejskiéj pp. J. Stark jun. i Józef Krobski.

* **Gniewków.** W miejsce ks. Matuszewskiego, przenoszącego się na probostwo do Szadłowic, wybrany został obywatel p. Juliusz Kliński dyrektorem Towarzystwa Pożyczkowego w Gniewkowie.

* **Jarmark** w Piaskach pod Gostyniem odbędzie się dnia 1 grudnia, a nie 30 listopada.

* **Paradyż.** W dniach od 22 do 26 b. m. odbył się tu drugi egzamin nauczycielski, na który przybyło 27 prowizorycznie ustanowionych nauczycieli. Z liczby téj otrzymało 16 patent uprawniający ich do definitywnego objęcia posad nauczycielskich. Przewodniczył prowincyonalny radzca szkólny Lucke, a komisarzem rejencyi poznańskiéj był radzca rejencyjny i szkólny Gabriel.

* **Liczba** więzień sądowych w obwodzie sądu nadziemiańskiego w Poznaniu wynosi 58. Więzienie poznańskie może pomieścić 400—499 więźniów; 8 więzień (w Bydgoszczy, Gnieźnie, Wschowie, Międzyrzeczu, Ostrowie, Koźminie, Sremie i Pile) może pomieścić 100—190 więźniów; 10 innych więzień 50—99 a 39 więzień niżéj 50 więźniów.

* **Toruń.** W piątek na posiedzeniu izby karnéj zapadł wyrok na skonfiskowanie wszystkich egzemplarzy książki p. t. „Raciczki, powieść dla ludu polskiego“, oraz artykułów z Poznania, umieszczonych we wychodzącym w Krakowie „Przeglądzie Powszechnym.“ — „Raciczki“, jak referuje „Thorn. Ost-Ztg.“, zostały przez Towarzystwo Czytelni Ludowych przesłane kupcowi Janowi Pabłockiemu w Wąbrzeźnie do bezpłatnego wypożyczania; książka ta opisuje życie we wsi polskiéj; gmina żyje szczęśliwie, lecz gdy się dostało do niéj kilku Niemców, popadła w materyalną i moralną ruinę. — Zeszyta 1 i 2 „Przeglądu Powszechnego“ zawierają dwa artykuły, krytykujące i przedstawiające we fałszywém świetle rozporządzenia rządowe, mianowicie przepisy władz wyższych co do szkół.

* **W klasztorze** częstochowskim, jak donosi „Gazeta Kielecka“, zaprowadzono pewne zmiany w godzinach nabożeństwa i zwiedzania skarbca wraz z biblioteką. Odtąd skarbiec zwiedzać będzie można od godziny 9—10 zrana i od 1—3 po południu.

* **W Kaliszu** szerzy się gwałtownie tyfus brzuszny, szkarlatyna i dyfterytys.

* **Kalisz.** Dnia 21 b. m. odbyła się we wsi Dobrcu uroczystość poświęcenia nowego kościoła. Aktu poświęcenia dokonał ks. Falkiewicz, kanonik katedry włocławskiéj, b. proboszcz dobrzecki, który też pierwszą mszą św. odprawił; kazanie wygłosił ks. Snawadzki.

* **W Łęczyckiém** włościanie, jak donosi „Kaliszanin“, zdołali wyparować od siebie Niemców. Z licznych kolonistów, osiadłych tutaj od dawna, pozostało zaledwie kilku. Od reszty włościanie wykupili grunta. W ciągu lat dwudziestu włościanie powiatu łęczyckiego nabyli sposobem parcelacyi z obszarów dworskich przeszło 20,000 morgów.

† **Ks. Michał Harder**, T. J., towarzysz ś. p. O. Antoniewicza na Ślązku i w Wielkopolsce, zmarł dnia 24 b. m. w Zuckmantel na Ślązku austryackim w wieku 78 lat, kapłaństwa 54 lat. R. i. p.

* **O rodaku naszym Kubarym,** zajmującym obecnie stanowisko dyrektora muzeum Godefroy w Hamburgu, znajdujemy wzmiankę pochlebną w „Literarisches Centralblatt“. Autor artykułu pomienionego powiada, że Kubary jest jedynym znawcą wykształconym wysp Karolińskich. Dzieło jego w tym przedmiocie niedawno wydane p. t. „Die socialen Einrichtungen der Pelauern“ zajęło doniosłe stanowisko w piśmiennictwie etnograficznem.

† **W Person** pod Genewą zmarł dnia 19 b. m. inżynier Tadeusz Skrzynecki, specyalista w osuszaniu i nawodnianiu łąk, urodzony we Lwowie z ojca Kaźmirza, synowica jenerała Jana Skrzyneckiego, naczelnika wojsk polskich w r. 1831. Zmarły dorobiwszy się znacznego we Włoszech majątku, przekazał 100,000 lir na stypendyum do kształcenia się rodaków w zawodzie technicznym. Resztę olbrzymiéj fortuny przekazał swemu synowi, liczącemu dopiero 3 lata. R. i. p.

* **Z Brukseli** donoszą, że w sobotę zrana przy nadejściu do Verviers pociągu z Ostendy spostrzeżono kradzież 22 worków pocztowych, zawierających wartościowe przesyłki do Niemiec, Rosyi, Austryi i Wschodu. Mianowicie znajdowało się pomiędzy niemi 40 paczek z dyamentami, które oddano na poczcie w Nowym Jorku. Szkoda, za którą odpowiedzialną jest Belgia, wynosi do miliona franków.

* **Z Carogrodu** donoszą, że w sobotę około godziny $9^3/_4$ dało się uczuć w Smyrnie, Czesme i Chios trzęsienie ziemi.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 30go listopada św. Andrzeja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48. Zachód o godzinie 3 minut 49.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 listopada. Wczoraj przyjmował car w pałacu Aniczkowskim na uroczystém posłuchaniu ambasadora francuskiego, p. Laboulaye; po odebraniu jego akredytywy, przedstawił go swéj małżonce i córce.

Londyn, 27 listopada. Jak się dowiaduje „Morning Post“, toczą się pomiędzy Anglią a Chinami rokowania co do odstąpienia portu Hamilton Chinom.

Berlin, 29 listopada. Bank Rzeszy podwyższył diskonto na 4 prct. a stopę lombardową na $4^1/_2$ resp. 5 prct.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Bardzo** piękne i tanie obrazki z brzegiem koronkowym i gładkim wydała Księgarnia Katolicka p. dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie. Obrazki te wykonane bardzo artystycznie, przedstawiające Swiętych Patronów naszych, obrazy Najśw. Panny oraz różne tajemnice Wiary świętéj, kosztują z brzegiem koronkowym za 100 egz. marek 6, z brzegiem gładkim marek 4. Napisy i modlitwy polskie, z aprobatą duchowną.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 28 listopada.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Rekowska z Pietrzykowa, hr. Plater z bratem z Góry, Trzciński ze Szwajcaryi, Łaszewski z Pokrzywnicy, Kolck z Halberstadt, Packermann z Wągrówca, pani hr. Tyszkiewicz z Ociąża, dr. Kiedrowski z Kępna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Chamski i Piotrowski z bratem ze Stęszewa, Chamski z Prus Zachodnich, Głowacki z Wrocławia, Wulff z Geestemünde, Heilbronn z Inowrocławia, Bruckwicki z Modrzewia.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
27. Pop. 2	764.6	Płn. umiar.	pogodne	+ 4.9
27. Wie. 9	766.1	Płn. słaby	pogodne	+ 2.0
28. Ran. 7	765,0	Z. słaby	zachm.	+ 1 6
28. Pop. 2	764.0	Z. orzeźw.	zachm.	+ 4.9
28. Wie. 9	762.9	Płd Z. orz.	zachm.	+ 4.9
29. Ran. 7	760.2	Z. umiar.	zachm.	+ 4 4

Dnia 27 listopada maximum ciepła + 6^0 Cel.
„ „ minimum ciepła + 0^01 Cel.
Dnia 28 listopada maximum ciepła + 7^00 Cel.
„ „ minimum ciepła — 1^04 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Zmiennie, częstokroć dżdżysto przy lekkim wietrze z Z. do PłnZ. bez znaczniejszéj zmiany w temperaturze. Małe opady lub nich. Częstokroć mgła a pasami nocne przymrozki.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYS[illegible].

(W) **Poznań,** 29 listopada (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogodne.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centn. listopad 124,— płacono, grudzień —,— płacono.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —.—, Wypowiedziano —.— listopad 34,80—90 płt., grudzień 34,90—35 płt., styczeń 35—35,10 płacono, luty 35,50 płc., marzec 35,90 płacono, kwiecień-maj 36,80 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 34,80 płt.

(Sprawozdanie urzędowe.).

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000%, Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana 34,80 mk., listopad 34.80—34,90, grudzień 34,90—35.00 mk., styczeń 35,10 mrk., kwiecień-maj 36.80 mk. w miejscu bez beczki 34 60 p.

(W.) **Poznań,** 29 listop. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 29 listopada 1886.	TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . . 100 kilg.	15	40	15	10	14	40	—	—
Żyto . . . . - -	12	30	12	10	12	—	—	—
„ nowe . . -	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień . . -	13	50	11	50	10	80	—	—
Owies . . .	11	50	10	50	10	20	—	—
„ nowy . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Grech wrzący . - -	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . . -	2	—	1	80	—	—	—	—
Łubin żółty . . -	9	—	8	50	—	—	—	—
„ niebieski - -	8	—	7	50	—	—	—	—
Rzepik zimowy .	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . -	—	—	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Berlin, 29 listopada 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica wyżéj.		Berlin, 29 listop. 1886.	
listopad-grudz.	153,50	Consol. 4%	106,—
kwiecień-maj	160,25	Pozn. 4% listy z.	102,30
Żyto wyżéj.		Poz. $3^1/_2$% list. z.	99.70
listopad-grudz.	131,75	Pozn. listy rent.	104,25
kwiecień-maj	133,75	Austr. banknoty	161,60
maj-czerwiec	134,—	Austr. renta srebr.	68,60
Oléj rzep. stale.		Ros. banknoty	192,30
listopad-grudz.	45,30	Ros. consol. 1871	98,10
kwiecień-maj	45,80	Ros. listy zast.	97,40
Okowita spok.		Pol. 5% listy zast.	59,80
w miejscu	37,20	Pol. likw. l. zast.	55,75
listopad-grudz.	37,60	Węg. 4% rent. zł.	84,75
grudz.-styczeń	37,60	Austr. kred.akcye	482,50
kwiecień-maj	38,70	Austr. franc. kol.	404,—
maj-czerwiec	39,—	Lombardy	174,50
Owies		Usposob. końc. słabsze.	
listopad-grudz.	109,25		
Wyp.-żyta wsp.	150		
Wyp.-oko. kw.	70,000		

Szczecin, 29 listopada 1886. (Kursa końc.)

Pszenica spok.		**Okowita** bez inter.	
listopad-grudz.	158,50	w miejscu	36,60
kwiecień-maj	162,50	listopad-grudz.	36,50
Żyto spok.		grudz-styczeń	36,30
listopad-grudz.	125,50	kwiecień-maj	38,—
kwiecień-maj	130,—	**Petroleum**	
Oléj rzep. bez inter.		w miejscu	11,40
listopad	43.70	**Rzepik**	
kwiecień-maj	44.70	w miejscu	

Do dzisiejszego numeru dołącza się jako dodatek nadzwyczajny (830)

CENNIK
fabryki bielizny
M. Mniszewskiego
w Poznaniu.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche der Rittergüter der hiesigen Kreises auf den Namen des Rittergutsbesitzer **Lucyan von Jaraczewski** eingetragene Rittergut **Gross Zalesie** mit dem Vorwerk **Liszkow** im hiesigen Kreise belegen **am 31-ten Maerz 1887, Vormittags 9 Uhr** vor dem unterzeichneten Gericht — an Gerichtsstelle — Saal Nr. 27 versteigert werden.

Das Gut ist mit 6761,37 Mrk. Reinertrag und einer Gesamtfläche von 684,24,30 Hektar zur Grundsteuer, mit 879 Mk. Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblattes — etwaige Abschätzungen und andere das Gut betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei in den Dienststunden eingesehen werden.

Alle Realberechtigten werden aufgefordert, die nicht von selbst auf den Ersteher übergehenden Ansprüche, deren Vorhandensein oder Betrag aus dem Grundbuche zur Zeit der Eintragung des Versteigerungsvermerks nicht hervorging, insbesondere derartige Forderungen von Kapital, Zinsen, wiederkehrenden Hebungen oder Kosten, spätestens im Versteigerungstermin vor der Aufforderung zur Abgabe von Geboten anzumelden und, falls der betreibende Gläubiger widerspricht, dem Gerichte glaubhaft zu machen, widrigenfalls dieselben bei Feststellung des geringsten Gebots nicht berücksichtigt werden und bei Vertheilung des Kaufgeldes gegen die berücksichtigten Ansprüche im Range zurücktreten.

Diejenigen, welche das Eigenthum des Gutes beanspruchen, werden aufgefordert, vor Schluss des Versteigerungstermins die Einstellung des Verfahrens herbeizuführen, widrigenfalls nach erfolgtem Zuschlag das Kaufgeld in Bezug auf den Anspruch an die Stelle des Gutes tritt. (1069)

Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlags wird **am 2-ten April 1887, Vormittags 11½ Uhr** an Gerichtsstelle verkündet werden.

Krotoschin, den 21. November 1886.

Königliches Amts-Gericht.

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Polskie wydanie z ilustracyami 1 mrk. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (465)

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny** środek z **znakomitym zapachem** tj. **Radlauera esencya jodłowa (Coniferen Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. **dr. Reclama w Lipsku,** tajnego wyższego radzcy medycznego prof. **dr. Nussbauma** i prof. **dr. Gietl** w **Monachium,** prof. dr. Rokitańskiego i radzcy zdrowia dr. Niemeyer najstósowniejszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (732)

Kawior astrach. Prima

funt po 5 marek.

Prawdziwą rosyjską herbatę

(funt po 5 marek) wysela pod zaliczką (1071)

Ksawery Ziszka

w Mysłowicach

nad granicą rosyjską.

Czcigodnym Rządzcom kościołów

poleca

DRUKARNIA KURYERA POZNAŃSKIEGO

Św. Marcin nr. 16

wszelkie formularze kościelne

jako to:

Metryki, sponsalia, sepultury.

Dziennik dochodu i rozchodu kasy kościelnéj.

Liber Baptizatorum, Liber Copulatorum, Liber Mortuorum, Liber Conversorum.

Formularze do rachunków i etatów kościelnych

Formularze z rubrykami do spisu dzieci przystępujących do pierwszéj Komunii św.

Książkę do przyjmowania i zapisywania zapowiedzi z dodaniem na czele książki modlitwy powszechnéj i modlitwy za Ojca św., zaopatrzonych w aprobatę Władzy Duchownéj. W końcu tejże książki znajduje się kilka kart wolnych, zastósowanych do ogłaszania parafianom z ambony rozporządzeń kościelnych lub wspomnień zmarłych (wymijanki).

Formularze do wykazu składek na Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Świętopietrza, zebranego Cathedraticum od chrztów, ślubów i pogrzebów, na potrzeby miejsc św. w Palestynie, na Internat Lwowski Unitów, na potrzeby dyecezalne za dyspensy postne.

Preces, po cichéj mszy św., naklejone na tekturze lub bez naklejenia, też same modlitwy po polsku,

Drukarnia poleca również papier do korespondencyi urzędowych, koperty do tychże z drukowanym adresem do Prześw. Konsystorzy w Poznaniu i w Gnieźnie, niemniéj papier listowy w różnych formatach ze stósownemi kopertami.

Czyniąc zadość wielostronnemu życzeniu, urządziłem **obok magazynu garderoby męzkiéj także**

sprzedaż na metry lub łokcie:

sukna, kortów najmodniejszych, materyi na szynele i paletoty, podszewek w rozmaitych gatunkach i t. p.

Mam **wielki dobór** tych towarów; **ceny nader przystępne,** mogące wytrzymać wszelką konkurencyą.

M. Felerowicz,

Wilhelmowska ul. nr. 11,

między Bankiem Włościańskim a hotelem Francuskim.

Spieszne i najtańsze tuczenie świń

uskutecznia się przez używanie (746)

mąki mięsnéj.

Takową po taniéj cenie polecają

Orłowski i Sp.

Poznań.

Interes komisowy Z. Taszarski,

Poznań, W. Garbary 52,

pośredniczy w zakupnie i sprzedaży **majątków, lasów i kamienic,** regulowaniu **hipotek,** w sprzedaży **zboża, wełny, okowity,** w ogóle wszelkich **produktów** w zakres rólnictwa wchodzących. (801)

Ważne dla pań.

Z powodu kończącego się sezonu sprzedaję kapelusze po cenach zniżonych o 25%.

A. Modrzyńska,

MAGAZYN MÓD.

Poznań, Jezuicka ulica nr. 12.

Mój bogato zaopatrzony (711

SKŁAD

towarów złotych i srebrnych

polecam łaskawym względom.

STANISŁAW SZUBERT,

złotnik i jubiler,

POZNAŃ, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 7.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań — Bazar

polecają

Płaszcze od deszczu, zimowe paletoty i dolmany od 15—150 marek.

Wełniane materye gładkie, fantazyjne i suknie haftowane.

Flanelki i cheviоty od 1,25 do 6 marek. (994)

Materye jedwabne, Merveilleux, Satin de Lyon czarne i kolorowe od 3 m. do 50 fen. za metr.

Garnitury jedwabne i plusze do ubierania sukien.

Firanki białe i créme od 3 marek 50 fen. do okna.

Kobierce pluszowe, brukselskie i prawdziwe smyrneńskie.

Materye na meble i kapy na łóżka. — Chodniki.

Linoleum prawdziwe angielskie.

Koszule męzkie od 2 marek 50 fen.

Koszule damskie i negliże.

Trykoty prawdziwe Dra Jaegera.

Płótna, szyrtyngi i stołową bieliznę holenderską, bilefeldzką i ślązką w skutek korzystnego zakupu po bardzo nizkich cenach.

Chustki płócienne i batystowe, ourlé i kolorowe w wyborowych gatunkach od 3 do 48 marek za tuzin.

Przyjmują również wszelkie zamówienia na **wyprawy** i wykonują takowe z **największą akuratnością** i z **najlepszych materyałów.**

Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę znaczny rabat.

Wielkopolski Kucharz

trzecie poprawne wydanie z uwzględniem tańszéj kuchni przez *Maryą Slężańską.* Cena egzemplarza nieoprawnego 2 mrk. 50 fen., oprawnego 2 mrk. 80 fen., porto 20 fen. (986)

KUCHNIA POSTNA

225 dyspozycyi obiadów i kolacyi postnych, zastósowanych w różnych okolicznościach a nawet do suchego postu, przez *Maryą Slężańską.* Cena nieoprawnego egzemplarza 1 mrk. 50 fen. Nabyć można *w księgarniach i u autorki, Poznań, Strzelecka ul. nr. 28a, parter.*

Sortymenta zegarków i łańcuszków do wyboru wysełam chętnie.

Mój zakład zegamistrzowski

znajduje się obecnie

przy placu Wilhelmowskim 3

w dawniejszym „Hôtel du Nord."

Polecam (756)

największy wybór zegarków i łańcuszków

z najlepszych fabryk po cenach umiarkowanych. Poręczenie kilkoletnie.

L. MARCHLEWSKI,

zegarmistrz, były długoletni zarządzca składu G. Huebnera.

W. Pluciński

siodlarz

w Poznaniu,

św. Marcin nr. 1.

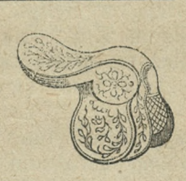

doleca swoję fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpiczógi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne torebki damskie, portmonetki, torby szkólne dlchłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy

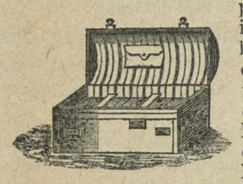

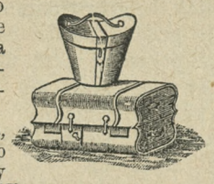

najtańsze źródło.

J. Kulka

Fabryka powozów

Poznań, ul. Szeroka nr. 15,

poleca gotowe powozy i przyjmuje zamówienia na takowe, odstawia bryczki już od 150 marek, wolanty od 330 marek, plauwagi i kocze od 450 marek, karetki od 900 marek, kolasy (Landauer) od 990 marek.

Wszelkie reparacye i przerabiania starych powozów wykonuje spiesznie i jak najstaranniéj. (1007)

Zelazne szafy do pieniędzy

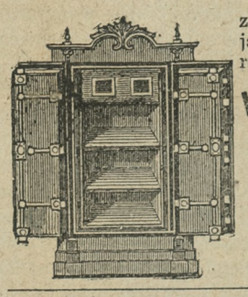

z 3 kluczami, stósowne dla **kas kościelnych,** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania, (648)

wagi do ważenia bydła, wagi decymalne

poleca

T. Krzyżanowski,

Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Fabryka powozów

W. Goławiecki,

w Poznaniu, Wielkie Garbary 51

poleca swój bogato zaopatrzony skład powozów: karety, kocze, wolanty, plauwagi na dwie i cztery osoby, a mianowicie zajmuje się wykonaniem takowych wedle zamówienia podług najnowszych rysunków. Przerabiam także stare powozy na nowszy styl. **Szanownemu Duchowieństwu** polecam gotowe powózki otwarte jako też całokryte, używaną karetę, koczyk i wolant. Robota gustowna i trwała, ceny przystępne. (814)

Meble wyścielane!!

Wszelkiego rodzaju: **kanapy, fotele, taborety** i t. p. wykonuje sumiennie, trwale i tanio; materyą **linoleum** wykłada podłogi (856)

Zakład

tapicersko-dekoracyjny

J. N. Dankowski,

Poznań, Podgórna ulica nr. 5.

Handel szkła szybowego i szklarnia

M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (521)

poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

Oprawa obrazów.

J. Hoeptner & Comp.

Fabryka sprzętów kościelnych

Wrocław Ritterplatz nr. 2

polecają swój **wielki skład kielichów, cyboryów, monstrancyi** itd. z każdego metalu i w każdym stylu; wszelkie odnośne **renowacye** wykonuje się w własnych warsztatach jak najstaranniéj, co wielu poleceniami poświadczyć można. (1070)

Monachijskie statuy i Drogi Krzyżowe po cenach oryginalnych.

Co tylko opuściło prasę, własnym nakładem i do nabycia we wszystkich księgarniach (1033)

Wizerunki królów polskich

39 portretów z krótkiemi objaśnieniami historycznemi.

Dzieło to składa się z 39 portretów monarchów polskich, każdy portret na osobnéj tablicy wielkości 20/27 cm. w pięknéj złoconéj obwódce, oprawa piękna i gustowna. Kartę tytułową zdobi herb Polski i Litwy, nader pięknie sposobem chromolitogr. w 6 kolorach wykonany. Ażeby umożebnić najszerszym kołom nabycie **wizerunków królów polskich,** które w każdym polskim domu znajdować się powinny, unormowałem cenę w porównaniu do nakładu i pracy bajecznie tanią, albowiem tylko 4 m. za egz.

Pieniądze przesłać można znaczkami pocztowemi dołączając 20 fen. na porto przesyłki.

F. SZULC,

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 36.

Zakład litograficzny i drukarnia.

Wielebnemu Duchowieństwu

i Szan. Dozorom kościołów

poleca (810)

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku, tylko I-ma, pod gwarancyą funt 2,20 mk.

Oléj do palenia **dobrze rafinowany** za litr 70 fen.

Knotki francuzkie Guillona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 marki.

Pławidka na oléj zwyczajne korkowe oraz francuzkie porcelanowe.

Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku.

R. Barcikowski, Poznań w Bazarze.

Bułgarskie kapotki

od 3 marek począwszy. **Kapotki** dla dzieci z atłasu, pluszu i kaszmiru. **Ryszki** w wielkim wyborze poleca [1031]

A. Modrzyńska,

Poznań, Jezuicka ulica nr. 12.

---

5. Zamkowa ulica 5.

Restauracya

Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kiesslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najżelszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach. (1865)

Znana Szanownéj Publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem.

Table d'hôte o godz. 1,

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Zamkowa ulica 5.

Lampy

stołowe i wiszące z słynnéj fabryki **„Stobwassera"** w wielkim wyborze, (993)

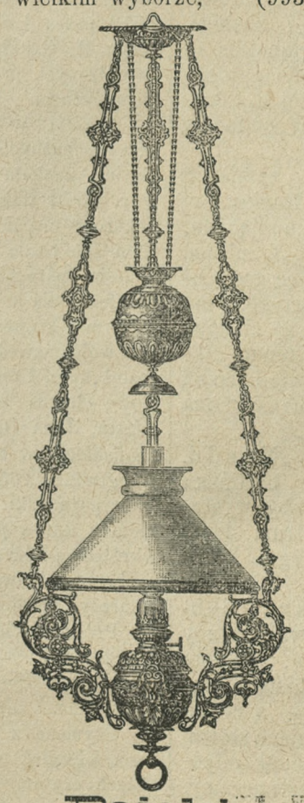

Pająki

wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,

Skład porcelany, szkła, tac itd.,

Stary Rynek 53|54.

Osoba

wykształcona, z dobréj rodziny, wdowa samotna, znająca się dokładnie wszelkie gospodarstwo kobiece i prowadzenie lepszego domu, poszukuje miejsca najchętniéj na probostwie, lub też jako reprezentantka w lepszym domu. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do *Ekspedycyi Kuryera Pozn.* pod nr. 1055.

Ekonom

kawaler, lat 32 wolny od wojskowości, posiadający praktykę i chlubne świadectwa z lat piętnastu, poszukuje miejsca. **Postlagernd Grodzisk W. M.** (1068)

Monstrancye

puszki, kielichy, pacyfikały [1012]

ze srebra i bronzu prawdziwego w wielkim wyborze tanio poleca

J. Szpetkowski,

dekorator kościołów.

Poznań, ul. Berlińska p. l. 2.

Kto się obawia paraliżu,

lub już nim został ruszonym, albo cierpi na zgęszczenie krwi, zawrót, niedomagania, bezsenność resp. na chorobliwość nerwów, niechaj sobie sprowadzi broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung." 3 wyd. autora dawn. lekarza batalionu obrony krajowéj Rom. Weissmann w Vilshofen w Bawaryi, Rozsela się gratis i franco. (292)

Herbatę czarną

(Pecco)

funt po 6 marek, wyborową i wypróbowaną poleca cukiernia i handel win hurtowny (1023)

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek 6.

Uczniów

uczęszczających do tutajszego gimnazyum, przyjmuję na stół i stancyą. Opieka troskliwa i pomoc w naukach zapewniają się. (1034)

Kęszycki,

Nauczyciel w Grodzisku.

Młody człowiek, katolik, posiadający wykształcenie gimnazyalne, poszukuje (1053)

posady

nauczyciela domowego.

Oferty uprasza się sub *P. W. U. postlagernd Pless* O.-Schl.

Organista

kawaler, wolny od wojskowości, życzy sobie przyjąć zaraz lub od n. r. posadę. Bliższ. wiad. udzieli Pan *Nowicki nauczyciel w Wolsztynie.* (1056)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.